



Kielich błogosławieństwa

Wspólnota

Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? – 1 Kor. 10:16

W czasie Pamiątki trudno pominąć te słowa nawiązujące do poczucia więzi i wspólnoty. Jedność wymaga posiadania wspólnych zainteresowań i doświadczeń, które opierają się na pewnym fundamencie.

Co jest podstawą naszej jedności, naszej więzi i naszej wspólnoty? Im mocniejsza podstawa, tym silniejsza będzie ta jedność. Ta jedność w Chrystusie jest pokazana w Piśmie Świętym na wiele sposobów.

1. **Jedno ciało** – Rzym. 12:5, 1 Kor. 12:12,13, Kol. 3:15
2. **Jeden duch** – 1 Kor. 6:17, 12:13, Efez. 4:4, Filip. 1:27
3. **Jedna nadzieja** – Efez. 4:4, Rzym. 5:2, 8:23-25
4. **Jeden Pan** – 1 Kor. 8:6, Efez. 4:5,
5. **Jedna wiara** – Efez. 4:5,13, Judy 1:3,
6. **Jeden chrzest** – Rzym. 6:3-5, Efez. 4:5, Gal. 3:27,28, Kol. 2:12,
7. **Jeden Bóg Ojciec dla wszystkich** – Marka 12:32, 1 Kor. 8:6, Efez. 4:6,
8. **Jako Oblubienica Chrystusa, Kościół jest jednością z Chrystusem** – Jana 3:29, Obj. 19:7, 21:2,9, 22:17.

Słowo „społeczność” w 1 Kor. 10:16 tłumaczone jest z greckiego słowa opisanego pod nr 2842 w Konkordancji Stronga, które zawiera w sobie myśl o uczestnictwie. Jesteśmy zbawieni tylko przez łaskę, zaś nasz Zbawiciel zaspokaja wszystkie nasze potrzeby. W ten sposób możemy mieć z nim społeczność już teraz, a w przyszłości mieć udział w chwale. Jednym z najsilniejszych sposobów wyrażenia tego związku jest nasz udział w Pamiątce.

Nauczanie apostoła Pawła

„Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb” (1 Kor. 11:23).

Apostoł Paweł był wykorzystany przez Boga jako nauczyciel, który wyjaśnił nam znaczenie symboli Starego Testamentu.

Tu, w wersecie 23, apostoł Paweł mówi w sposób natchniony, na podstawie danego mu objawienia („albowiem ja przejąłem od Pana”). Choć słowa tamte napisane były do zboru w Koryncie, jak miało to miejsce w przypadku wszystkich innych listów, to jednak nauczanie to ma szczególne znaczenie dla nas, którzy żyjemy u schyłku wieku. Zrozumienie wielu szczegółów Paschy i jej pozaobrazowego znaczenia zostało zagubione w czasie ciemnych wieków rozpościerających się między żniwem Wieku Żydowskiego, a żniwem Wieku Ewangelii.

Sposób w jaki Pan użył Apostoła aby dać nam zrozumienie tych typów i cieni Zakonu jest wspaniałe. Zanim został „przebudzony” na drodze do Damaszku, Paweł był „Hebrajczykiem z Hebrajczyków, co do zakonu faryzeusz” (Filip. 3:5). Znał Zakon równie dobrze, o ile nie lepiej, niż jemu współcześni. Wydawało mu się, że prześladowając żydowskich Chrześcijan wykonuje wolę Bożą. Ich zachowanie uznawał za naruszenie Prawa Bożego. Wybór dokonany przez naszego Ojca jest tak charakterystyczny dla Jego działań: wskazał na tego, który kochał Jego prawo i otworzył jego oczy, aby mógł zobaczyć głębię prawdy. Obdarzył go również szczególnym objawieniem, aby mógł uczyć innych naśladowców Chrystusa.

Kielich błogosławieństwa

Kielich podawany w czasie Pamiątki jest opisany w naszym tekście tematowym jako kielich błogosławieństwa. Czym jednak jest ten kielich?

Kielich Pański na kartach Pisma Świętego jest różnie określany: kielich doświadczeń (Mat. 26:39), kielich cierpień (Ps. 23:5), kielich zbawienia (Ps. 116:13), kielich Nowego Testamentu (Przymierza) (1 Kor. 11:25), kielich błogosławieństwa (1 Kor. 10:16), kielich przygotowany przez Jahwe (1 Kor. 10:21).

Jezus powiedział, że kielich ten został dla Niego przygotowany przez Ojca. W obliczu nieprzyjaciół w ogrodzie Getsemane, powiedział do uczniów: „czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?” (Jan. 18:11). Od Jordanu aż po Kalwarię pił z tego kielicha, aż powiedział: „wykonało się” (Jan. 19:30).

Jeżeli jednak był to kielich cierpienia i ofiary, to jak może być określany jako kielich błogosławieństwa? Paweł pyta retorycznie: „czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej?” To znaczy, czyż nie jest naszym przywilejem, aby mieć udział w błogosławieństwie jakim są cierpienia Chrystusa?



„Teraz raduję się z cierpień, które za was znoszę i dopełniam na ciele moim niedostatku udreń Chrystusowych za ciało jego, którym jest Kościół” (Kol. 1:24).

Kiedy do Jezusa przyszła matka dzieci Zebedeusza, poprosiła: „Powiedz, aby ci dwaj synowie moi zasiedli jeden po prawicy, a drugi po lewicy twojej w Królestwie twoim”. Wówczas Jezus zwrócił się bezpośrednio do Jakuba i Jana: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja pić będę? Mówią mu: Możemy. Mówi im: Kielich mój pić będziecie, ale zasiąść po prawicy mojej czy po lewicy - nie moja to rzecz, lecz Ojca mego, który da to tym, którym zostało przez niego przygotowane” (Mat. 20:21-23). Nie tylko ci dwaj uczniowie mieli pić kielich Pański, ale wszyscy, którzy mają udział w ciele Chrystusa. Kielich, który błogosławimy, jest społecznością i przywilejem udziału w ofierze ze wszystkimi innymi członkami Ciała, zjednoczonymi z naszym Panem i Głową.

Noc, w czasie której ustanowione zostały symbole Pamiątki, była ostatnią, kiedy Jezus pił ten kielich. Kiedy powiedział, że będzie go pił na nowo ze swymi uczniami w Królestwie, wskazywał w ten sposób, że Jego wielka miłość osiągnie swoją pełnię w błogosławieństwach i radości Królestwa. Jeżeli okazemy się wiernymi, my również dostąpimy tej radości. „Rzekł mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego” (Mat. 25:23).

Chleb, który łamiemy

Chleb jest symbolem ciała Jezusa. O przaśnym chlebie, który był spożywany w czasie tej szczególnej wieczerzy Paschalnej, Jezus powiedział: To jest Ciało moje. Powszechnie przyjętą wśród Badaczy Pisma Świętego interpretacją kwasu jest wykładnia, zgodnie z którą przedstawia on grzech (Mat. 16:6; Marka 8:15, Łuk 12:1).

Wyrażenie „Chleb, który łamiemy” sugeruje nasz udział w tym procesie. Gdy przyjmujemy usprawiedliwienie do życia, jakie jest nam dane przez ciało Chrystusa złożone za nas w ofierze, musimy zdać sobie sprawę ze związanego z tym celu. Innymi słowy, usprawiedliwienie to jest dane Chrześcijanom już teraz, zanim cały świat dostąpi błogosławieństwa usprawiedliwienia pod koniec wieku Tysiąclecia, gdy ludzkość zakończy swą wędrówkę po „Drodze Świętej”.

Choć jest nas wielu, wszyscy jesteśmy jednym chlebem [przekład BG zapisu 1 Kor. 10:17 brzmi: „Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest”, podobnie oddaje ten tekst Biblia Króla Jakuba. Jednak większość redaktorów zwróciła uwagę na fakt, że lepsze tłumaczenia inaczej oddają ten fragment. Zgodnie z tymi

przekładami, Chrześcijanie są jednym ciałem ponieważ mają udział w Chrystusie, który jest tym jednym chlebem. Przykładowo, taki znaczenie niosą w sobie tłumaczenia Weymouth, NASB, NIV, Rotherham, Revised English Bible, English Standard Version, oraz Kingdom Interlinear - przyp. Redakcji]. Będąc jednym chlebem, nie otrzymujemy indywidualnych chlebów, ale raczej otrzymujemy udział przyznany nam przez naszego Pana, kiedy łamał chleb i mówił każdemu ze swych uczniów:

„Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje” (Mat. 26:26).

Apostoł Paweł dobrze ujął ten problem, gdy napisał: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rzym. 12:1).

„Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną” (Mat. 16:24).

Wartość chleba w Palestynie dobrze opisuje International Standard Bible Encyclopedia: „Wydaje się, że świętość chleba pozostaje w Orientie na niezmiennym poziomie jak kult świątyń (...). Tak jak życie w Egipcie zależało od Nilu, w związku z czym sam Nil był uznawany za ‘święty’, tak w Palestynie wszystko zależało od żniw pszenicy i jęczmienia. Dlatego własne ‘chleb’ był tam w szczególnym sensie ‘święty’. Z psychologicznego punktu widzenia, zjawisko to polegało na tym, że całe życie było postrzegane jako zależne od zbiorów zbóż, co z kolei zależało od pojawienia się deszczu w odpowiedniej porze roku, w związku z czym chleb, produkt końcowy tych Boskich procesów, był uznawany za szczególny ‘dar Boży’. Było to codziennie przypomnienie o ciągłej i często niezasłużonej opiece z Jego strony (...). Dzisiejsi podróżni mogą zwrócić uwagę na szczególny zwyczaj na Wschodzie, którego mieszkańcy widząc kawałek chleba na drodze, zwykle zatrzymują się aby go podnieść i rzucić psu na ulicy, lub umieszczają go w jakimś otworze w ścianie lub na gałęzi drzewa, gdzie ptaki mogą go spokojnie zjeść. W powszechnym przekonaniu, nie wolno go deptać w kurzu drogi, ponieważ zawiera on w sobie element tajemnicy i świętości, jako pochodzący od Dawcy wszelkiego dobra”.

Chleb był od wieków uważany za podstawę życia. Ponieważ Jezus mówi o sobie jako o chlebie życia, zasługuje na nasz największy szacunek. Jego ciało było ofiarowane za życie świata i powinniśmy bardzo uważać, aby Go nie podeptać (Hebr. 10:29).



Kontynuując cytata: „Korzystając z gościnności prostych mieszkańców dzisiejszej Palestyny, na wschód i zachód od Jordanu, można zauważyć, że znakiem i symbolem gościnności oraz przyjaźni jest podawanie i przyjmowanie chleba (...). Gdy Arab przełamie się chlebem z gościem, oznacza to, że przybysz może czuć się bezpiecznie. Można natrafić na prosty chleb jęczmienny, którego bochen będzie naznaczony wgłębieniami kamiennego pieca, z niewielkimi plamami szarego popiołu z paleniska, naznaczonego fragmentami nadpalonej trawy i cierni, na skutek prymitywnego procesu pieczenia. Mimo to, będzie to chleb, najlepszy dar jaki może dać biedny człowiek, prawdziwy ‘dar Boży’. Tym, który go będzie wręczał, może być ubogi Arab, ale będzie to czynił w przeświadczeniu jakiejś jego świętości, z radością i godnością wykonując poważny obowiązek gościnności. Nic dziwnego więc, że za wyraz nieuprzejmości, owszem, za naruszenie świętego prawa gościnności, uważa się tam odmówienie takiego poczęstunku, albo odłożenie go na bok jako nienadającego się do spożycia”.

Encyklopedia McClintocka i Stronga potwierdza, że jęczmień był używany przez biedniejsze klasy społeczeństwa. Szczególne wykorzystanie jęczmienia mamy uwzględnione w 3 Moj. 23, gdzie znajdziemy opis składania ofiar z chlebów jęczmiennych. Jezus stał się ubogim dla naszego dobra, a symbolika ofiary potrząsania wskazuje na Jego osobę. Pięćdziesiąt dni później na ofiarę składano dwa bochenki, wskazujące na przedstawicieli dwóch klas duchowych, kościoła i wielkiego grona. „Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czyż to nie Bóg wybrał ubogich w oczach świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami Królestwa, obiecane tym, którzy go miłują?” (Jak. 2:5, por. również 1 Kor. 1:26-30). Wszyscy potrzebują szaty zasługi sprawiedliwości Chrystusowej; w ten sposób całe ciało jest przez Niego zjednoczone. Dzięki łasce, wszyscy razem stoimy w Chrystusie (Izaj. 61:10).

Nasza społeczność, nasza jedność, nie opiera się na kryterium geograficznym, ponieważ gdziekolwiek znajduje się lud Boży, jest on częścią większego organizmu. Każdy zbór jest reprezentatywną częścią całego Ciała, a jednocześnie każdy zbór jest podzbiorem większej całości – zgromadzenia powołanych. Obyśmy zawsze pamiętali o tej większej wspólnotce, współdziedzicach

tego wielkiego zbawienia w Chrystusie.

Za Ciało

Jezus zostawił nam przykazanie, że powinniśmy się nawzajem miłować, tak jak On nas umiłował i dał za nas swoje życie (Jan. 13:34). Z kolei zgodnie z Kol. 1:24, powinniśmy „dopełniać niedostatku udrek Chrystusowych za ciało jego, którym jest Kościół”. Ta myśl jest wyrażona gdzie indziej w taki sposób: „Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci” (1 Jan. 3:16). Możliwość naśladowania naszego Mistrza i kładzenia życia w ofierze za braci jest wielkim przywilejem. Nasz udział w cierpieniach Chrystusowych polega na pełnieniu tej bezinteresownej służby, podobnie jak nasz udział w Jego błogosławieństwach związany jest z udziałem w kielichu i chlebie. Połączeni więzami miłości do Boga i Chrystusa, do Bożego błogosławionego planu zbawienia oraz spojeni miłością do naszych braci, weźmy społecznie udział w symbolach Pamiętki. Obyśmy w sposób aktywny, a nie tylko symboliczny, dzień po dniu, godzina po godzinie, ofiarowali samych siebie Panu na służbę. Nasza ofiara powinna również polegać na służbie sobie nawzajem, za wzorem naszego Pana.

„Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, z którego całe ciało spojone i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości” (Efez. 4:13-16).

Obyśmy okazali się wiernymi, radując się z przywileju społeczności z naszym Panem i Głową, Jezusem Chrystusem.

Beard Daniel